

Wielki Książę Konstanty Pawłowicz — wyzwoliciel Polaków zesłanych w głąb Imperium Rosyjskiego po upadku powstania listopadowego. Zasięg oddziaływania plotki

Słowa kluczowe: Wielki Książę Konstanty, Polacy, Syberia, Imperium Rosyjskie

Key words: Grand Duke Konstantin Pavlovich, Poles, Siberia, Russian Empire

W dawniejszej historiografii rosyjskiej, a następnie radzieckiej, sporo miejsca poświęcono tzw. legendzie księcia Konstantego¹. Początek brała ona w zamieszaniu, jakie pojawiło się po nagłej śmierci Aleksandra I w 1825 r. Formalnie koronę winien objąć najstarszy z panującego rodu, czyli Konstanty Pawłowicz. Ostatecznie, jak wiemy, carem został jego brat, czyli Mikołaj I. W czasie koronacji Mikołaja I słychać było głosy, że korona należy się Konstantemu Pawłowiczowi. Po Rosji szybko rozchodziły się różnego rodzaju głosy na temat przyczyn zaistniałej sytuacji. Najwięcej chyba plotek krążyło wśród chłopów, którzy w latach dwudziestych XIX w. masowo protestowali przeciw uciskowi i liczyli, że gdy Konstanty zostanie carem, to zmieni ich położenie; jednym słowem będzie dla nich „carem wybawicielem”². Gdy tak się nie stało, w wielu rejonach Rosji chłopci tłumaczyli sobie sytuację postawą polskich włościan, którzy nie pozwolili Konstantemu wrócić do Petersburga, bo — jak powiadano — polscy chłopci jeszcze takiego króla nie mieli i gdyby Konstanty ich opuścił, to panowie by ich zupełnie zrujnowali³.

Z obowiązku musimy dodać, że w innych grupach społecznych także pojawiały się pogłoski o tym, że Konstanty nie zrezygnował z tronu, że przebywa gdzieś w guberni kijowskiej i szykuje się do marszu na Petersburg. W jednej z wyborowych jednostek wojskowych opowiadano, że Konstanty Pawłowicz razem z Polakami idzie na Petersburg, by odzyskać tron, a niektóre pułki postanowiły udzielić mu wsparcia, bo złożyły mu wcześniej przysięgę⁴.

¹ Cf.: ТЕРЕХОВА 2014, s. 77–87; КУЧЕРСКАЯ 2013.

² Szerzej cf. ДОМАНЕВСКИЙ 1954, s. 231–236.

³ ЧИСТОВ 1967, s. 199.

⁴ ДОМАНЕВСКИЙ 1954, s. 263–266.

Po śmierci księcia Konstantego w 1831 r. prawie w całej Rosji powtarzano sobie różne opowieści. Wtedy jednak legenda nabierała innego wymiaru, do opowieści o cesarzewiczu „wybawicielu ludu” doszedł wątek polski. Z całą pewnością można powiedzieć, że z początkiem lat trzydziestych XIX w. wątek ten zaczął dominować, bowiem w głąb Imperium Rosyjskiego kierowano uczestników powstania listopadowego i spisków niepodległościowych. Do tej kwestii wrócimy.

Po wybuchu powstania listopadowego książę Konstanty wycofywał się do Petersburga przez Witebsk i tu 27 czerwca 1831 zmarł na cholera. Jego nagła śmierć spowodowała falę różnych domysłów. Jedni powiadali, że został otruty, bo to niemożliwe, by zdrowy człowiek zmarł w ciągu jednego dnia. Inni znowu zaczęli opowiadać, że Konstantego zamknięto w Twierdzy Pietropawłowskiej. O uwięzieniu pisała głównie prasa francuska, która potrafiła nawet podać numer celi, gdzie miał przebywać ów więzień stanu — ofiara prześladowań Mikołaja I⁵.

Wspominaliśmy już, że, poczynając od 1831 r., legenda o księciu Konstantym krążyła głównie wśród Polaków, którzy zostali zesłani w różne rejony Imperium Rosyjskiego. Spróbujmy określić, na ile jest to możliwe, skalę zsyłki Polaków na początku lat trzydziestych XIX w. Wiadomo, że w niewoli rosyjskiej znalazło się ok. 11 500 żołnierzy Wojska Polskiego. Z tej liczby ok. 50% wcielono do samodzielnych korpusów stacjonujących na Kaukazie, Syberii oraz na linii orenburskiej⁶. Liczna grupa — nieco ponad 1800 osób — trafiła do marynarki wojennej, głównie do floty czarnomorskiej.

Ale oprócz wziętych do niewoli z szeregów Wojska Polskiego w wojsku carskim znaleźli się także Polacy, którzy wcześniej służyli w Samodzielnym Korpusie Litewskim⁷. Skali zjawiska nie jesteśmy w stanie określić. W każdym razie po stłumieniu powstania służyli oni dalej w jednostkach wojskowych armii rosyjskiej w różnych rejonach imperium

Wreszcie trzeba pamiętać, że na Syberię trafiła część osób zaangażowanych w wyprawę Józefa Zaliwskiego z 1833 r. W sumie represjonowanych zostało wówczas 455 osób⁸, z których część, ale nie więcej niż 100–120, zesłano na katorgę lub

⁵ BORTNOWSKI 1981. Najszerzej na temat reakcji państw zachodnich najpierw na sprawę odsunięcia księcia Konstantego od tronu w 1825 r., a następnie o domysłach o jego nagłej śmierci wypowiedziała się Olga Kasztanowa z Instytutu Historii Rosyjskiej Akademii Nauk. Cf.: КАШИТАНОВА 2000; КАШИТАНОВА 2008.

⁶ CABAN 2001, s. 92–94.

⁷ Powołany on został przez cara Aleksandra I w 1817 r. W korpusie odbywali służbę głównie mieszkańcy ziem zabranych: Polacy, Litwini, Rusini. Henryk Golejewski (GOLEJEWSKI 1971, s. 145) wspominał, że gdy służył w pułku ułanów gwardii JCM Cesarzewicza w Warszawie przed wybuchem powstania listopadowego, w jego szwadronie na siedemnastu oficerów piętnastu było Polakami lub Litwinami, jeden — Prusakiem, a jeden Anglikiem (dziękujemy za tę informację Mariuszowi Kulikowi), cf. НЕКРАШЕВИЧ 2014, s. 85–94. Opracowanie dziejów Samodzielnego Korpusu Litewskiego czeka na swego historyka, akta znajdujące się w Rosyjskim Gossudarstwiennym Wojenno-Istoriczeskim Archiwie w Moskwie.

⁸ *Uczestnicy ruchów wolnościowych* 1990, s. 529–533.

osiedlenie na Syberii Wschodniej (gubernia irkucka i jeniseyska)⁹ lub karnie wcielono do Samodzielnego Korpusu Syberyjskiego na linii orenburskiej¹⁰.

Największa jednak liczba młodych Polaków znalazła się w głębi Imperium Rosyjskiego w wyniku poboru przeprowadzonego w Królestwie Polskim w 1832 r. Miał on charakter karny, do wojska wcielono wówczas blisko 28 tys. byłych uczestników powstania listopadowego¹¹. W sumie zatem możemy przyjąć, że na początku lat trzydziestych XIX w. w Imperium Rosyjskim znalazło się ok. 40 tys. zesłańców. Jest to liczba porównywalna z tą, którą odnotowujemy po upadku powstania styczniowego¹².

Byli żołnierze powstania listopadowego już w drodze do przydzielonych garnizonów obmyślali sposoby wydostania się na wolność. Jedni myśleli o uciezkach, inni o zorganizowaniu buntu, do którego pragnęli wciągnąć mieszkańców Imperium Rosyjskiego, głównie żołnierzy i chłopstwo. W wyniku zbrojnego buntu Polacy mieli odzyskać wolność, a ludność rosyjska zrzuciłaby jarzmo panowania Mikołaja I.

Po przybyciu Polaków do odpowiednich garnizonów w wielu miejscach pojawiły się plotki głoszące, że Konstanty Pawłowicz nie umarł, ale przebywa we Francji, skąd przybędzie do Rosji z wojskami francuskimi i polskimi emigrantami, by zażądać od Mikołaja I zwrotu korony, ponieważ żołnierze i lud jemu najpierw zaprzysięgli wierność. Jednocześnie dodawano, że z chwilą objęcia tronu przez Konstantego Pawłowicza każdy żołnierz otrzyma dziennie po dwa ruble¹³, a lud zostanie zwolniony z poddaństwa i wszelkich podatków¹⁴. Tę wersję można uznać za niejako klasyczną, ale w wielu miejscach była ona modyfikowana, o czym poniżej.

Najrozmaitsze opowieści o Konstantym pojawiły się jednocześnie i — jak można sądzić — w dużym stopniu przyczyniły się do zawiązania tzw. spisku omskiego w 1833 r., którego celem miało być wyzwolenie Polaków przebywających na Syberii Zachodniej (gubernie tobolska i tomska). Tego roku w Samodzielnym Korpusie Syberyjskim odbywało służbę wojskową 2300 Polaków. Połowa z nich to wzięci do niewoli żołnierze powstania listopadowego, a pozostali to też uczestnicy powstania wcieleni do Korpusu Syberyjskiego wskutek karnego poboru w Królestwie Polskim w 1832 r. Ich status w armii niczym się nie różnił. Najwięcej Polaków znalazło się w Omsku i Tobolsku.

⁹ Z wycieńczeń Bolesława Szostakowicza (SZOSTAKOWICZ 1984, s. 147–151) wynika, że w guberni irkuckiej i jeniseyskiej na katordze i osiedleniu znalazło się 58 osób. Nie są to jednakże ściśle rachunki, bo materiały archiwalne na to nie pozwalają.

¹⁰ O trudnościach w przeprowadzeniu wycieńzeń cf.: NOWIŃSKI 1995, s. 87; CABAN 2001, s. 96.

¹¹ CABAN 2001, s. 84.

¹² Trzeba jednakże zaznaczyć pewną różnicę. Po upadku powstania styczniowego zsyłano Polaków głównie na osiedlenie, zamieszkanie, katordę i w tzw. trybie administracyjnym, a tylko w niewielkim stopniu kierowano młodych ludzi do wojska. Po wydarzeniach z lat 1830–1831 wszystkich lub prawie wszystkich przeciwników Rosji wcielano do armii, niektórych do oddziałów karnych.

¹³ Miesięcznie zatem żołnierz otrzymywałby 60 rubli, co było kwotą niebagatelną — odpowiadającą mniej więcej rocznemu uposażeniu kancelisty.

¹⁴ РЕПИНСКИЙ 1878, s. 135.

Spiskowcy omscy, współdziałając z zesłanymi do Tobolska, zakładali, że w porozumieniu z żołnierzami rosyjskimi doprowadzą do buntu. Planowano połączyć się z Kirgizami i razem z nimi udać do Buchar, by ją zdobyć, a następnie wystąpić przeciw Rosji, powiadamiając o tym wcześniej rodaków w kraju i na emigracji¹⁵.

Główni organizatorzy spisku omskiego, czyli ks. Jan Sierociński (lat 34), Władysław Drużyłowski (lat 22) i Ksawery Szokalski (lat 26) decyzję o zbrojnym wystąpieniu podjęli już w 1832 r. w czasie wspólnego marszu z Ukrainy do Samodzielnego Korpusu Syberyjskiego. Po dotarciu na miejsce uznali, że, agitując na rzecz zbrojnego wystąpienia, należy posłużyć się pogłoską o księciu Konstantym. Opowieści o nim jako wybawicielu Polaków i sybiraków w latach 1831–1835 wychodziły z różnych środowisk zarówno sybirackich, jak i polskich. Na ile nowe elementy do tych opowieści dołożyli spiskowcy omscy, trudno powiedzieć¹⁶. Faktem jest, że uznali je za znakomitą okazję do zawiązania szerszego spisku. Po Syberii zaś krążyły opowieści, że w Polsce miano wydać jakieś oświadczenie, by nie przyjmować do wiadomości śmierci Konstantego Pawłowicza, ponieważ jako szeregowiec przebywa on w Tobolsku i z powodu jakiegoś nieporozumienia został aresztowany, lecz polscy żołnierze rozpoznali go i doprowadzili do jego uwolnienia. Z Tobolska cesarzewicz w przebraniu udał się do Irkucka i szykuje się do objęcia dowództwa nad przygotowaniem powstańczymi, a powstanie rozpocznie się gdy tylko dotrze tam polskie wojsko, które już zmierza na dwunastu statkach w kierunku Rosji. Nadto Konstanty Pawłowicz miał oczekiwać na pomoc z Chin. Po zwycięskim powstaniu ludność Syberii czekają zaś znaczne ulgi podatkowe¹⁷.

Spiskowcy omscy termin wybuchu powstania zaplanowali na początek sierpnia 1833 r., ale z planów tych nic nie wyszło, bo władze carskie, w wyniku donosów złożonych przez dwóch Polaków i jednego kozaka, wpadły na trop spisku. W Omsku aresztowano ok. 460 Polaków i kilku Rosjan, a w Tobolsku kilkanaście osób pochodzących z Królestwa Polskiego¹⁸.

Na Syberii Wschodniej opowieści o Konstantym Pawłowiczu nie przybrały chyba zbyt dużych rozmiarów albo może nie natrafiliśmy jeszcze na odpowiednie materiały źródłowe (donosy i akta śledcze). Nie dysponujemy informacjami, by zesłani tam Polacy zaplanowali na tak szeroką skalę zbrojny bunt, jak w Omsku i posługiwali się przy tym opowieściami o Konstantym Pawłowiczu. Różnego rodzaju pogłoski rozpowszechniali głównie zesłani na katorgę, których położenie było bardzo ciężkie. To wśród nich przekazywano sobie wiadomość, że z Króle-

¹⁵ Szerzej o spisku omskim vide HАГАЕВ 1991.

¹⁶ Cf. DJAKOW, NAGAJEW 1979, s. 194–196.

¹⁷ ЧИСТОВ 1967, s. 205.

¹⁸ Po kilkuletnim śledztwie zostały wydane wyroki śmierci. Główni przywódcy spisku z ks. Janem Sierocińskim zostali zakatowani na śmierć. Wszyscy oni zostali pochowani w jednym grobie, a władze łaskawie zezwoliły na postawienie dużego, czarnego krzyża, który dzięki swemu kolorowi nabierał wyjątkowej symboliki w okresie śnieżnych zim. Do dziś krzyż się nie zachował, a mieszkańcy Omska o korzeniach polskich starają się ustalić miejsce pochówku.

stwa Polskiego przybyło dwóch młodych ludzi, którzy powiadali, że książe Konstanty przebywa we Francji i niedługo przybędzie do Irkucka z polskim wojskiem. Jeden z wysłańców miał być przed wybuchem powstania listopadowego słuchaczem Szkoły Podchorążych, a drugi studentem. Mimo szeroko zakrojonego śledztwa nie ustalono nazwisk tajemniczych wysłańców, ale i też nie natrafiono na ślady jakiegokolwiek spisku Polaków¹⁹.

Nieco inna wiadomość o księciu Konstantym pojawiła się w Krasnojarsku. Według donosu, który trafił do tamtejszego horodniczego, wśród 30 byłych żołnierzy powstania listopadowego skierowanych do odbywania dalszej służby w Jenisejskim Oddziale Inwalidów, stacjonującym w Krasnojarsku, Polacy mieli przygotowywać powstanie. Czekali tylko na sygnał z Irkucka, gdzie miał przebywać już pod przybranym nazwiskiem Konstanty Pawłowicz, oczekując na pomoc z Chin. Byli żołnierze powstania listopadowego liczyli, że w ciągu kilku godzin opanują Krasnojarsk, a następnie dołączą do oddziału powstańczego z Irkucka i wspólnie pomaszerują na Petersburg²⁰. Śledztwo nie potwierdziło, że Polacy mieli takie zamiary. Niemniej profilaktycznie rozesłano ich do innych garnizonów.

Trudno ustalić z czyjej inicjatywy pojawiła się w guberni irkuckiej niejaka Maria Szymanowska, która przedstawiała się jako Maria Pawłowna, rodzona siostra Konstantego Pawłowicza. W śledztwie natomiast ustalono, że spotykała się z chłopami i opowiadała im, że jej brat Konstanty przebywa na Syberii pod przybranym nazwiskiem, zapewniając, że gdy tylko odzyska tron, zmniejszy podatki dla mieszkańców Syberii, a najbiedniejsi otrzymają odpowiednie zasiłki. Na działalność Szymanowskiej władze jednak specjalnie nie reagowały, ponieważ była to osoba psychicznie chora²¹.

Posiadamy także informacje z innych rejonów Imperium Rosyjskiego, gdzie Polacy czekali jakoby na przybycie księcia Konstantego, który miał stanąć na czele przygotowywanego powstania. Sporym echem odbił się tzw. spisek orenburski z 1833 r.²² Donos na jego temat władze carskie uzyskały od rosyjskiego żołnierza, który o przygotowaniach Polaków miał się podobno dowiedzieć bezpośrednio od Jana Kołdonowskiego, jednego ze spiskowców. Wśród ok. 2 tys. Polaków odbywających służbę wojskową na linii orenburskiej po upadku powstania listopadowego²³ miała znaleźć się grupa kilkudziesięciu osób, które konspirowały w celu poparcia księcia Konstantego w staraniach o odzyskanie tronu. W grupie tej prawdopodobnie

¹⁹ NOWIŃSKI 1995, s. 80–85.

²⁰ DJAKOW, NAGAJEW 1979, s. 390–393.

²¹ ЧИСТОВ 1967, s. 206. Dodać wypada, że w różnych miejscach na Syberii pojawiały się osoby podające się za Joannę Grudzińską, żonę ks. Konstantego. Z kolei niektórzy zesłańcy o nazwisku Grudziński udawali, że są braćmi księżnej łowickiej i występowali z prośbą do władz o zapomogi. Cf. РГВИА, Ф. 801, оп. 64/5, д. 5, ч. 6, к. 8–9.

²² Wspominając o nim, trzeba dodać, że spiskowcy orenburscy byli w kontakcie ze spiskowcami z Omska.

²³ CABAN 2001, s. 92; ŚLIWOWSKA 1996, s. 71.

najważniejszą rolę odgrywały osoby związane z wyprawą Józefa Zaliwskiego i to oni właśnie dla zdynamizowania działań spiskowych włączyli do agitacji opowieść o rzekomym pobycie księcia Konstantego we Francji. Opowiadano, że cesarzewicz zawiązał tam sojusz z wojskami francuskimi i pruskimi i w najbliższym czasie przybędzie do Rosji, by odzyskać tron. Dodawano, że w Moskwie i Petersburgu już trwają zamieszki²⁴. Na czele spisku mieli stać Tomasz Zan i Adam Suzin, którzy przebywali na zesłaniu na linii orenburskiej od 1825 r. za udział w Towarzystwie Filomatów. Śledztwo nie potwierdziło informacji o zawiązaniu spisku, ale nie wykluczyło, że Polacy prowadzili rozmowy na tematy polityczne i w tym kontekście pojawił się wątek Konstantego Pawłowicza²⁵.

W 1833 r. różne wieści o ks. Konstantym krążyły w Astrachaniu, mieście portowym nad Morzem Kaspijskim, odgrywającym ważną rolę gospodarczą i militarną. W 1833 r. w tamtejszym garnizonie odbywało służbę wojskową prawie 200 Polaków, co stanowiło 40% ogółu żołnierzy 9. Kaukaskiego Batalionu Liniowego. Nadto byli uczestnicy powstania listopadowego zostali skierowani do marynarki wojennej, gdzie znalazło się 103 jeńców. Między Rosjanami a Polakami panowały dobre relacje, a nawet zawiązały się przyjacielskie kontakty. Tak było w przypadku dziewiętnastoletniego chorążego oddziału inżynieryjnego księcia Wiktora Siemienowicza Urusowa i nieco starszego Adama Janiszewskiego, kancelisty Astrachańskiej Izby Skarbowej²⁶. To właśnie u nich pojawił się pomysł wywołania powstania i wyprowadzenia Polaków do Chiwy albo do Czerkiesów²⁷. W wyniku donosu rozpoczęło się śledztwo i wtedy dowiedziano się o krążących opowieściach o cesarzewiczu. Powiadano, że książę Konstanty ma przybyć z wojskiem do Astrachania, ale sam się nie ujawni, albo że idzie z wojskiem liczącym 40 tys. żołnierzy i że już w drodze do Astrachania zajął jakieś miasto, jego działania wspiera zaś Turcja. W czasie śledztwa nie ustalono jednak źródła plotki²⁸.

²⁴ DJAKOW, NAGAJEW 1979, s. 222–223.

²⁵ Sprawa spisku orenburskiego posiada już swoją literaturę, ale ciągle, jak to zaznaczyli przed laty W. Dżakow i A. Nagajew (DJAKOW, NAGAJEW 1979, s. 263.), „jest to obraz zaledwie przybliżony”.

²⁶ W.S. Urusow był słuchaczem Głównej Szkoły Inżynieryjnej w Petersburgu, jednak nie wykazywał się odpowiednią pilnością i został skierowany przymusowo na prowincję. Z kolei A. Janiszewski jako pracownik Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w czasie powstania listopadowego wypowiadał niewłaściwe sądy o polityce Rosji i też został z Petersburga wysłany do Astrachania.

²⁷ DJAKOW, NAGAJEW 1979, s. 264–319, analizując tzw. próbę wystąpienia w Astrachaniu, składając się do przyjęcia tezy, że tamtejsi spiskowcy mieli kontakty z zesłanymi Polakami z innych rejonów imperium. Nie jest to przekonujące. Wspomniani autorzy bardzo dokładnie opisali przebieg śledztwa, ale sprawy astrachańskiej nie da się wpisać w szersze plany konspiracji Polaków zesłanych po upadku powstania listopadowego. Pomysł buntu był jedynie pomysłem dwóch bardzo młodych ludzi, którzy marzyli o podjęciu akcji na rzecz uwolnienia Polaków, ale tylko na marzeniach się skończyło. Ani w sentencji wyroku sądowego, ani w konfirmacji cara nic nie wspomina się, że wydarzenia astrachańskie miały charakter antyrządowego spisku polskich zesłańców. W. Dżakow i A. Nagajew zbyt mocno zawierzyli aktom śledztwa i uznali, że takiej sentencji nie było, bo carat nie chciał ujawnić wystąpienia Polaków przeciw Petersburgowi.

²⁸ DJAKOW, NAGAJEW 1979, s. 307–311.

W Odessie z kolei, gdzie także wielu Polaków odbywało służbę wojskową we flocie czarnomorskiej (aczkolwiek bliższych danych nie jesteśmy w stanie podać²⁹), opowiadano, że książe Konstanty przybył statkiem, wyszedł na brzeg w zwyczajnym odzieniu, ale wartownik go rozpoznał i stanął na baczność. Gdy cesarzewicz zapytał go, dlaczego mu salutuje, ów rzekł, że oddaje honor „Jego Cesarskiej Mości”. Konstanty odpowiedział, że on jest tylko kupcem, to jednak wartownika nie przekonało. Cesarzewicz dał wartownikowi 25 rubli i udał się dalej³⁰.

Byli żołnierze z Samodzielnego Korpusu Litewskiego, których aresztowano w Mińsku, a następnie skierowano do rot aresztanckich w Odessie, opowiadali sobie, że moment aresztowania kilku z nich widział książe Konstanty³¹. Ulitował się nad ich losem i dał im na drogę pewną kwotę pieniędzy³².

Na wielką skalę rozwinęło się śledztwo w Kiszyniowie³³, który był wtedy stolicą guberni besarabskiej. W 1836 r. Paweł Iwanowicz Fedorow, gubernator wojenny tej guberni, wyznaczył komisję śledczą dla wyjaśnienia: 1) czy jest prawdą, że w najbliższym czasie Rosję zaatakują drogą morską i lądową wojska francuskie, by przywrócić w Królestwie Polskim sytuację sprzed wybuchu powstania listopadowego; 2) czy w składzie tych wojsk znajduje się 60 tys. Polaków; 3) czy jest prawdą, że w oczekiwaniu na najazd nieprzyjaciela osoby życzliwe Polakom przygotowały więzienia w kilku miastach, w tym Izmaile (dziś Izmail), by tam osadzić Rosjan; 4) czy na pewno Iwan Paskiewicz, namiestnik Królestwa Polskiego, w obawie o swoje życie opuścił Warszawę; 5) na ile jest prawdziwa pogłoska, że polscy mieszkańcy Wołynia i Podola wspólnie z Żydami przygotowali 50 tys. wiader wódki zaprawionej trucizną, by wytruć rosyjskie wojsko; 6) i wreszcie, czy cesarzewicz Konstanty żyje i złożył obietnicę, że z chwilą pojawienia się na terenie Rosji będzie wypłacał żołnierzom i podoficerom po dwa ruble dziennie, a naród uwolni od podatków. Gubernator dodał, że śledztwo należy przeprowadzić skrupulatnie, bo w rozsiewane pogłoski skłonne są wierzyć warstwy najniższe, co generalnie powoduje niepokój w całej guberni. Komisja otrzymała też polecenie, by zwrócić szczególną uwagę na Polaków zamieszkałych w Akermanie, zarówno cywilów, jak i wojskowych, i stwierdzić, czy tam przypadkiem nie zawiązało się jakieś tajne sprzysiężenie, bo właśnie stamtąd dotarła do gubernatora informacja o grożącym Rosji niebezpieczeństwie.

W Akermanie (dziś Białogród) oddalonym ok. 20 km od wybrzeża Morza Czarnego mieszkali zarówno Polacy zatrudnieni na posadach urzędników, jak i żołnierze wcześniej odbywający służbę wojskową w Samodzielnym Korpusie Litewskim.

²⁹ Cf. МАТВЕЕВ 2015.

³⁰ КУЧЕРСКАЯ 2013, s. 168.

³¹ Przeszli oni z Samodzielnego Korpusu Litewskiego na stronę powstania listopadowego, ale dostali się do niewoli.

³² РЕПИНСКИЙ 1878, s. 140.

³³ РЕПИНСКИЙ 1878, s. 135–142.

Jeżeli wierzyć aktom śledczym, pierwszą osobą opowiadającą o pojawieniu się cesarzewicza w Akermanie był felczer wołyńskiego pułku piechoty Mateusz Iwanowicz Sidnikow, „Małorusin”, który wcześniej w ramach wypełniania obowiązków służbowych odwiedzał Podole i Królestwo Polskie. Przekazał on swemu szwagrowi Konstantemu Wrońskiemu, że cesarzewicz mieszka we Francji i stamtąd właśnie drogą morską i lądową przybędą wojska, bo Konstanty Pawłowicz pragnie odzyskać tron w Petersburgu, ponieważ żołnierze i lud już wcześniej złożyli mu przysięgę wierności. Dodał zarazem, że podejmuje się działania, by wojska rosyjskie przeszły na stronę Konstantego i że w tej sprawie jest ogólna zgoda, zwłaszcza iż cesarzewicz zapowiedział wypłacanie każdemu żołnierzowi żołdu w wysokości dwóch rubli dziennie oraz uwolnienie narodu od podatków. Wroński nie dowierzał tym opowieściom i zapytał jednego z wysokich urzędników, czy jest to możliwe. Odpowiedź była przecząca, ale urzędnik o sprawie natychmiast poinformował gubernatora Fedorowa, a ten, jak już wspominaliśmy, nakazał rozpocząć śledztwo.

Wezwany przed komisję śledczą Sidnikow oświadczył, że słyszał o tej sprawie podczas swego służbowego wyjazdu do oddziałów stacjonujących w Bendrach (miasto we wschodniej części Mołdawii) od felczera Rudenki. Temu z kolei informacje takie miał przekazywać przebywający w lazarecie pisarz Spiridonow, którego podobno wtajemniczono w plan przygotowywania 20 ruchomych szpitali dla potrzeb oczekiwanego wojska. Umieścić je miano przy granicy z monarchią habsburską. W trakcie dalszego śledztwa Sidnikow zaznaczył, że jego zdaniem pogłoski o przybyciu cesarzewicza do Akermanu miały upowszechniać osoby wywodzące się z niższych warstw, pochodzące z Królestwa Polskiego, które wcześniej odbywały służbę wojskową w Samodzielnym Korpusie Litewskim. Przed komisją śledczą postawiono wówczas szeregowego Borowieckiego, chłopca pochodzącego z Królestwa Polskiego. Brał on udział w kampanii 1831 r. na Litwie. Po wzięciu do niewoli krótko służył we flocie bałtyckiej, a następnie znalazł się w Kostromie. Tam, jak zeznawał, bywał na bazarze, gdzie miejscowa ludność pytała go, czy prawdą jest, że księżę Konstanty żyje. Miał na to odpowiadać, że nic na ten temat nie wie. Kiedy wiosną 1835 r. Borowiecki przybył z Kostromy do Akermanu, zaczął spotykać się z żołnierzami, którzy służyli w Samodzielnym Korpusie Litewskim i jak twierdził, właśnie oni poinformowali go, że cesarzewicz przebywa we Francji i na wiosnę 1836 r. rozpocznie wojnę. Generalnie zaś zdaniem Borowieckiego żołnierze i podoficerowie służący uprzednio pod rozkazami cesarzewicza, a obecnie znajdujący się w Akermanie, wciąż wspominali dobre czasy służby u Konstantego.

Borowiecki dodał, że rosyjski żołnierz o nazwisku Karpow poinformował go, że cesarzewicz przebywa we Francji. W tej sytuacji komisja śledcza wezwała Karpowa. Ten jednak niewiele miał do powiedzenia (albo może nie chciał mówić) i ograniczył się do stwierdzenia, że słyszał rozmowy między Polakami na temat pobytu księcia Konstantego we Francji. Niektórzy mieli nawet opowiadać, że ktoś Konstantego Pawłowicza widział w Kiszyniowie.

Przed komisję ponownie wezwano Spiridonowa, który oświadczył, że osobiście nie wierzy w te opowieści i że w ogóle ludzie rozsądni bagatelizują tego typu informacje, a przekazują je sobie wyłącznie osoby wywodzące się z warstw najniższych³⁴. Na potwierdzenie swego stanowiska dodał, że gdy odbywał areszt w twierdzy w Benderach, przywieziono tam dwóch Polaków z Kamieńca Podolskiego. Opowiadali oni, że na Podolu wiele osób wierzy, iż książe Konstanty żyje i że lada moment pojawi się z wojskiem, by iść na Petersburg. Dodawano jeszcze, że wraz z księciem Konstantym idzie korpus generała Ramorino³⁵.

Ostatecznie w czasie śledztwa nie odpowiedziano na żadne z pytań postawionych przez gubernatora Fiodorowa, bo też nie było ku temu jakichkolwiek przesłanek. Wszystko w zasadzie wyjaśnił w swym zeznaniu pisarz Spiridonow, stwierdzając, że tego typu pogłoski krążą głównie wśród żołnierzy, którzy wcześniej odbywali służbę w Samodzielnym Korpusie Litewskim i wywodzili się z najniższych warstw.

To, co do tej pory przedstawiliśmy, ma znamiona dość wstępnego rozpoznania problemu. Konieczna jest jeszcze szersza kwerenda zarówno w archiwach centralnych Rosji, jak i regionalnych, zwłaszcza w Sewastopolu, Odessie, a także w archiwach syberyjskich (Tobolsk, Tomsk, Omsk, Irkuck). Skądinąd o znalezieniu odpowiedniej informacji może zadecydować przypadek, bowiem materiał archiwalny jest ogromny i wertowanie go pod kątem pogłosek głoszonych w różnych częściach Imperium Rosyjskiego o księciu Konstantym jako wybawicielu Polaków z zyski może przynieść połowiczne rezultaty. Niemniej udało się nam natrafić na donos z końca lat czterdziestych; jego autor, urzędnik z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, informował, że słyszał jakoby — jak opowiadać miał jeden z żołnierzy rosyjskich mieszkańcom Moskwy — książe Konstanty na czele wojsk pruskich, francuskich i tureckich w towarzystwie jakiegoś „Białego Araba” wkroczy niedługo do Rosji, by upomnieć się o tron³⁶.

Na podstawie powyższych ustaleń można pokusić się o sformułowanie pewnych wniosków, które w dużej mierze mają jeszcze charakter roboczy. Zaczynamy od sprawy według nas najmniej dyskusyjnej: rosyjska i radziecka historiografia pod wpływem prac antropologów badających dzieje plotki w Rosji w XVIII–XIX w.

³⁴ Potwierdzenie, że w pogłoski o wyzwoleniu Polaków przez księcia Konstantego ślepo wierzyli ludzie z warstw najniższych, znajdujemy również w polskich pamiętnikach. Justynian Ruciński (RUCIŃSKI 1898, s. 109–110), zesłany na Syberię Wschodnią, tak oto scharakteryzował postawę przebywającego razem z nim na zesłaniu murarza Franciszka Kotowskiego: „Prosty ten człowiek miał niezachwianą wiarę, że wróci do kraju, że będzie szczęśliwy ze wszystkimi rodakami. Zawsze oczekiwał prędkiego i cudownego wyzwolenia. Naznaczał terminy, a gdy te minęły, spokojnie naznaczał dalsze i dalsze, zawsze z niezmienną pewnością [...]. Zżymał się gdy nie wierzymy w takie pewniki. I umarł poczciwiec nie doczekawszy się wyzwolenia”.

³⁵ Generał Ramorino w połowie września przekroczył na czele II Korpusu, liczącego ok. 20 tys. żołnierzy, granicę z Galicją, gdzie złożono broń. Sam niefortunny dowódca udał się na emigrację do Francji.

³⁶ РГИА, Ф. 853, оп 1, д. 16, к. 1–2.

uznaje, że podłożem opowieści o księciu Konstantym głoszonych w latach 1825–1861 była trudna sytuacja ludu. Końcem jego ucisku miało być wyzwolenie przez cesarzewicza, gdy tylko obejmie on tron. Generalnie rzecz biorąc, jest to prawda, jednak tezy te pomijają lub uwzględniają tylko w niewielkim stopniu dominujący udział polskich wątków w opowieściach głoszonych na początku lat trzydziestych XIX w. W tym czasie to zesłańcy polistopadowi szerzą pogłoski o Konstantym Pawłowiczu jako wyzwoliciele Polaków. Wątek dotyczący ulżenia niedoli ludu rosyjskiego jest drugoplanowy. Uwzględniano go tylko dlatego, by w razie ewentualnego buntu Polaków wspierał go też rosyjski żołnierz i chłop. Bardzo istotne, że wszelkiego rodzaju pogłoski o cesarzewiczu jako wyzwoliciele Polaków upowszechniane były głównie przez byłych żołnierzy Samodzielnego Korpusu Litewskiego. Przy tym opowieści o Konstantym-wyzwoliciele w największym stopniu krążyły wśród zesłańców wywodzących się z warstw najniższych. Natomiast przedstawiciele warstw oświeconych, którzy planowali zbrojny bunt (np. w Omsku), plotkę o księciu Konstantym ratującym lud od ucisku wykorzystywali tylko po to, by zdobyć zwolenników zarówno wśród byłych polskich żołnierzy powstania, jak i miejscowej ludności. Spiskowcy szykujący bunt zapomnieli jednak, że na obcej ziemi nie jest możliwe wywołanie powstania, bo całe przedsięwzięcie kończy się aresztowaniami i co za tym idzie, nowymi, ostrzejszymi wyrokami.

WYKAZ CYTOWANYCH ŹRÓDEŁ I LITERATURY PRZEDMIOTU

ŹRÓDŁA RĘKOPIŚMIENNE I MATERIAŁY NIEPUBLIKOWANE

РГИА [= Российский государственный исторический архив], Ф. 853, оп 1, д. 16, к. 1–2

ŹRÓDŁA DRUKOWANE I LITERATURA PRZEDMIOTU

- BORTNOWSKI 1981 = Władysław Bortnowski, *Wielki Książę Konstanty i Joanna Grudzińska*, Łódź 1981
- CABAN 2001 = Wiesław Caban, *Służba rekrutów z Królestwa Polskiego w armii carskiej w latach 1831–1873*, Warszawa 2001
- DJAKOW, NAGAJEW 1979 = Władimir Dżakow, Aleksiej Nagajew, *Partyzantka Zaliwskiego i jej pogłosy (1832–1835)*, Warszawa 1979
- GOLEJEWSKI 1971 = Henryk Golejewski, *Pamiętnik*, t. I, Warszawa 1971
- NOWIŃSKI 1995 = Franciszek Nowiński, *Polacy na Syberii Wschodniej. Zesłańcy polityczni w okresie międzypowstaniowym*, Gdańsk 1995
- SZOSTAKOWICZ 1984 = Bolesław Szostakowicz, *Uczestnicy wyprawy J. Zaliwskiego na katorżę i zesłaniu (na podstawie materiałów archiwum państwowego w Irkucku) = Społeczeństwo polskie i próby wznowienia walki zbrojnej w 1833 roku*, Wrocław 1984
- ŚLIWOWSKA 1996 = Wiktoria Śliwowska, *Polacy na linii orenburskiej (pierwsza połowa XIX wieku)*, w: *Polacy w Kazachstanie. Historia i współczesność*, red. Stanisław Ciesielski, Antonii Kuczyński, Wrocław 1996, s. 69–79

- Uczestnicy ruchów wolnościowych 1990 = Uczestnicy ruchów wolnościowych w latach 1832–1855 (Królestwo Polskie). Przewodnik biograficzny*, oprac. Władimir A. Dżakow, Adam Gałkowski, Wiktoria Śliwowska, Władimir M. Zajcew, Wrocław 1990
- ДОМАНЕВСКИЙ 1954 = Л.В. Доманевский, *Освободительное движение первой четверти XIX в. в народном творчестве*, Ленинград 1954
- КАШТАНОВА 2008 = О.С. Каштанова, *Великий князь Константин Павлович в Варшаве в 1815–1830 годах (по воспоминаниям современников)*, в: *Столица и провинция в истории России и Польши. К пятидесятилетию соглашения о научном сотрудничестве между российской академией наук и польской академией наук*, red. Н.И. Макаров, Л.П. Марней, Б.В. Носов, Москва 2008, s. 111–132
- КУЧЕРСКАЯ 2013 = М.А. Кучерская, *Константин Павлович. Жизнь замечательных Людей*, Москва 2013
- МАТВЕЕВ 2015 = О.В. Матвеев, *Поляки в укреплениях Черноморской береговой линии в 30–50 годы XIX века: история повседневности*, „Кубанский сборник”, VI, 2015, <http://www.gipanis.ru/?level=1302&lid=1299> (dostęp: 03 VI 2019)
- НАГАЕВ 1991 = А.С. Нагаев, *Омское дело 1832–1833*, Красноярск 1991
- НЕКРАШЕВИЧ 2014 = Ф.А. Некрашевич, *Участие Отдельного Литовского Корпуса в подавлении восстания 1830–1831гг.*, „Працы гістарычнага факультэта БДУ: навуковы зборнік. Беларускі дзяржаўны ўніверсітэт”, 2014, 9, s. 85–94
- РЕПИНСКИЙ 1878 = Г.К. Репинский, *Народные толки о цесаревиче Константине Павловиче*, „Русская старина”, 1878, 9
- ТЕРЕХОВА 2014 = С.А. Терехова, *Мистификация и революция: «константиновская легенда» в тактических построениях русских революционеров XIX в.*, „Вестник Сургутского государственного педагогического университета”, 2014, 4 (31), s. 77–87
- ЧИСТОВ 1967 = К.В. Чистов, *Русские народные социально — утопические легенды XVII–XIX вв.*, Москва 1967

The Great Duke Konstantin Pavlovich — the saviour of Poles sent into Russian Empire after the November Uprising. The range of rumour

After the sudden death of Grand Duke Konstantin in June 1831, a new thread was added to numerous rumours presenting him as the „saviour of the people”. Strange stories were circulating among many Poles who, as punishment for their participation in the November Uprising, were sent into exile to various regions of the Russian Empire, mainly to Siberia. It was claimed that Grand Duke Konstantin did not die, but was preparing to enter the territory of Russia to depose Nicholas I and liberate Poles. He was to enter Russia as a commander of troops formed by the Poles living in exile in France. In addition, he was to receive support from Turkey, China or from the so-called but unidentified “White Arab”. These rumours were disseminated in the 1830s throughout the Russian Empire, but were most often repeated by Polish soldiers exiled to Siberia. The conviction among Poles exiled to Omsk (Western Siberia) that Grand Duke Konstantin was approaching the borders of Russia, assisted by troops from various countries, led to the formation of a conspiracy in 1833, which in consequence was to lead to an armed uprising. Polish conspirators wanted to involve Siberian peoples in this venture and jointly march to St. Petersburg. The conspiracy was suppressed in the bud.

Rumours of all kinds presenting Konstantin Pavlovich as Poles’ liberator, were mainly spread by soldiers from the lowest layers. Very often those stories about his arrival were popularized by Russians who also came from the lowest layers of the society. In their opinion, Duke Konstantin was coming to Russia, either by land or by sea, to do three things, namely to regain the throne, free Poles exiled deep into the Russian Empire, and finally to free Russian peasants from serfdom.